

Ks. Jerzy Chmiel

## TEMATY BIBLIJNE W PRZEMÓWIENIACH JANA PAWŁA II W POLSCE

Homilie i przemówienia, jakie wygłosił Papież Jan Paweł II w czasie swojej pamiętnej pielgrzymki w Polsce w czerwcu 1979 r., są bogate w treść biblijną: chodzi tu nie tylko o formalne cytaty z Pisma Świętego, lecz także o obecne w treści wystąpien tematy, motywy, aluzje — wszystko to, co odnosi się do Biblii, co można uważać za wewnętrzną logikę Pisma, co jest owocem głębokich medytacji nad Księgą. Zamiarem niniejszego szkicu nie jest wyczerpanie wszystkich zawartych w przemówieniach papieskich reminiscencji skrypturystycznych, lecz wyłowienie niejako i podkreślenie głównych tematów i wątków biblijnych, które się przewijają w słowach Papieża skierowanych do swoich rodaków<sup>1</sup>.

### Orędzie paschalne

Gdyby szukać klucza, leitmotivu wszystkich przemówień Ojca świętego, to mogłoby nim być zdanie św. Pawła z Rz 6, 9: *Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy*. Zdanie to Papież zacytował dwukrotnie: raz u progu pielgrzymki w katedrze świętojańskiej w Warszawie (2 VI), drugi raz po powrocie do Włoch na lotnisku rzymskim Ciampino (10 VI), spinając niejako swoje polskie wystąpienia w klamry myśli Pawłowej. Dał Papież w ten sposób do poznania, że celem jego wypowiedzi było tylko głoszenie Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego, głoszenie orędzia paschalnego. Cytowane zdanie Pawłowe pochodzi z kontekstu mówiącego o chrzcie (por. Rz 6, 1—14). Ten aspekt chrzcielny jest również — a może przede wszystkim — obecny w przemówieniach Papieża: oto pierwszy papież, który wyszedł

---

<sup>1</sup> Oficjalny tekst przemówień Papieża Jana Pawła II w czasie Jego pielgrzymki do Polski został pomieszczony w „Acta Apostolicae Sedis” 71 (1979) 723—888. W opracowaniu niniejszym opieram się jednak na autoryzowanym tekście kazań i przemówień Ojca Świętego, jaki się ukazał w miesięczniku „Znak” nr 301—302 (lipiec—sierpień 1979) oraz w wydaniu książkowym: Jan Paweł II, *Przemówienia — Homilie, Polska 2 VI 1979 — 10 VI 1979*, Wyd. Znak, Kraków 1979.

„z rodu Polaków”, na progu drugiego Tysiąclecia dziejów narodu, pozdrawia wszystkich swoich rodaków. „Tysiąclecie Chrztu Polski, którego szczególnie dojrzałym owocem jest św. Stanisław — tysiąclecie Chrystusa w naszym wczoraj i dzisiaj — jest głównym motywem mojej pielgrzymki, mojej dziękczynnej modlitwy wspólnie z Wami wszystkimi, Drodzy Rodacy, których Jezus Chrystus nie przestaje uczyć wielkiej sprawy człowieka” (homilia na Placu Zwycięstwa, Warszawa 2 VI).

Papież mówił o zwycięskiej ofierze Chrystusa — zwycięskiej przez Zmartwychwstanie — obejmuje ofiarę Polski: jej cierpienia dziejowe, od początku, czego symbolem jest śmierć św. Stanisława, po straszliwą ofiarę w czasie ostatniej wojny. Dał temu wyraz w homilii w Oświęcimiu.

### Zwycięstwo wiary

Zwycięstwo Chrystusa jest równocześnie zwycięstwem człowieka, zwycięstwem przez wiarę i miłość. *To jest zwycięstwo nasze — wiara nasza* — zacytował Papież w obozie w Brzezince słowa z 1 J 5, 4. Te słowa w kontekście Pierwszego Listu św. Jana mówią o wierze chrystologicznej: w Jezusa Syna Bożego. Dzięki takiej wierze zwycięża się świat. Zwycięstwo przez wiarę jest zwycięstwem zmartwychwstania Jezusa.

### Chrystus — Dobry Pasterz

Przypomniał Papież tę alegorię Janową (J 10, 11) w kontekście poznania i miłości: „Poznajcie Chrystusa i dajcie się Jemu poznać. On ma szczególne pokrycie dla tej swojej wiedzy o każdym z nas. Nie jest to wiedza, która budzi opór, sprzeciw, przed którą trzeba się wzdragać, chroniąc swoją wewnętrzną tajemnicę. Nie jest to wiedza pełna hipotez, wiedza, która redukuje człowieka do wymiarów socjologicznej użyteczności. Jest to wiedza pełna prostej prawdy o człowieku, a nade wszystko pełna miłości. Poddajcie się tej prostej miłującej wiedzy Dobrego Pasterza” (do studentów krakowskich 8 VI).

### Znak świątyni

W Starym Testamencie świątynia była znakiem obecności Boga wśród ludzi. Był to jednak znak tymczasowy. W Nowym Testamencie świątynią jest sam Chrystus, Jego Ciało i Jego Kościół. Papież zacytował słowa z J 2, 19: *Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo*. Było to zastosowanie tekstu biblijnego nie tylko do katedry warszawskiej, lecz także do postaci i męczeństwa św. Stanisława.

W chrystologicznym kontekście znaku świątyni należy odczytać ową więź ze świętym miejscem, Sanktuarium Jasnogórskim, „sanktuarium wielkiej nadziei” — jak powiedział Papież w homilii na Jasnej Górze (4 VI). „Przyzwyczaili się Polacy wszystkie, niezliczone sprawy swojego życia, różne jego momenty ważne, rozstrzygające, chwile odpowiedzialne (...) wiązać z tym Miejscem, z tym Sanktuarium. Przyzwyczaili się ze wszystkim przychodzić na Jasną Górę, aby mówić o wszystkim swojej Matce — Tej, która tutaj nie tylko ma swój Obraz, swój wizerunek, jeden z najbardziej znanych i najbardziej czczonych na całym świecie — ale która tutaj w jakiś szczególny sposób jest. Jest obecna. Jest obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła — uczy Sobór”.

O budowaniu świątyni mówił Papież w Nowej Hucie (9 VI): tu znak świątyni łączy się ze znakiem krzyża.

### E w a n g e l i a   k r z y ż a

O krzyżu mówił Papież do chorych i do zdrowych. Chorzy tworzą „szczególny Kościół w Kościele — Kościół cierpienia”. „I w tym kościele cierpienia Chrystus jest w szczególny sposób przyzywany i w szczególny sposób obecny” (do chorych w Krakowie 9 VI). Stąd cytat z Kol 1, 24: *Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki cierpień Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół*. Ewangelia krzyża jest ewangelią cierpienia. Ale to jest źródłem siły. Oto dramatyczne słowa Jana Pawła II: „Moja siła — z was! (= chorych). To jest bardzo śmiałe słowo. Trzeba powiedzieć: moja siła z Chrystusa — przez was! Pamiętajcie! I niech moja siła, siła Następcy Piotra, Pasterza Kościoła Bożego na ziemi — będzie z was!” (tamże).

Ewangelia krzyża jest dalej poznaniem wartości człowieka. „Poprzez Krzyż człowiek zobaczył na nowo perspektywę swojego losu, swego na ziemi bytowania. Zobaczył, jak bardzo go umiłował Bóg. Zobaczył i stale widzi w świetle wiary, jak wielka jest jego własna wartość. Nauczył się człowiek swoją godność mierzyć miarą tej Ofiary, jaką dla jego zbawienia złożył Bóg ze swojego Syna (por. J 3, 16)” (Nowa Huta 9 VI). Dlatego krzyż stał się wyznacznikiem nowego czasu w dziejach człowieka: czasu łaski, czasu Zbawienia.

Krzyż jest znakiem ewangelizacji: „Tam, gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że dotarła już Dobra Nowina o zbawieniu człowieka przez Miłość. Tam, gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że rozpoczyna się ewangelizacja” (tamże).

Krzyż jest znakiem narodzin Kościoła — można by rzec: krzyż jest eklezjogeny. „Nowy krzyż, który stanął opodal prastarej Relikwii Krzyża Świętego w cysterskim opactwie, zwiastował narodziny nowego kościoła. Narodziny te szczególnie głęboko zapisały się w moim sercu, więc zabrałem je z sobą, odchodząc ze stolicy św.

Stanisława na Stolicę św. Piotra, jako nową relikwię, jako bezcenną relikwię naszych czasów” (tamże).

### Znak genezyjski

W *pocie czoła* będziesz pożywał twój chleb (Rdz 3, 19). To określenie z Księgi Rodzaju: *w pocie czoła* (lub dosłownie: *w pocie twarzy twojej*) stał się synonimem trudu pracy — niejako przekleństwa pracy. Ale trzeba na to spojrzeć inaczej: „Jest wpisane w pracę ludzką prawo krzyża. W pocie czoła pracował rolnik. W pocie czoła pracuje tutaj hutnik (mowa o Nowej Hucie — dop. JCh). I w pocie czoła — w straszliwym śmiertelnym pocie — kona na krzyżu Chrystus. Nie można oddzielić krzyża od ludzkiej pracy. Nie można oddzielić Chrystusa od ludzkiej pracy” (tamże).

Jednocześnie przez „pot czoła”, przez pracę, można nauczyć się Ewangelii. Poprzez własne doświadczenie pracy — wyznał Papież, a jest to wyznanie dogłębne — „papież nauczył się na nowo Ewangelii. Dostrzegł, przekonał się, jak gruntownie jest w nią wpisana współczesna problematyka człowieka pracy, jak bardzo nie sposób rozwiązać do końca tej problematyki bez Ewangelii” (tamże).

„Pot czoła” — ów znak genezyjski — jest także środkiem poznania godności człowieka. Jakaż to bogata hermeneutyka zwrotu z Księgi Genesis: „W pocie czoła”! Hermeneutyka oparta o własne życiowe doświadczenie, dlatego taka cenna, oryginalna i twórcza.

### Ziemia świadectwa

Pojęcie świadectwa (*martyria*) należy do kerygmatu paschalnego i do procesu ewangelizacji. Kilkakrotnie o świadectwie mówił Papież. Wyszedł z tekstu Dz 1, 8, gdzie Chrystus zażądał od Apostołów, aby byli Jego świadkami *w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi*. „Czyż przeto nawiązując do tych Chrystusowych słów nie wolno nam wnosić zarazem, że Polska stała się w naszych czasach Ziemią szczególnie odpowiedzialnego Świadectwa? (...) Że właśnie tu, na tej ziemi, na tym szlaku, trzeba stanąć, aby odczytać świadectwo Jego Krzyża i Jego Zmartwychwstania?” (na Placu Zwycięstwa 2 VI).

Do owych „krańców ziemi” z Dziejów Apostolskich dodaje Papież ziemię polską. Ten Łukaszkowy zwrot „krańce ziemi” uzyskuje w interpretacji Jana Pawła II nowy wymiar, wymiar zresztą tkwiący w głębokiej strukturze tekstu biblijnego, nie dorzucony z zewnątrz: wymiar działania Bożego *hic et nunc* w historii.

Proces świadectwa chrześcijańskiego trwa, bo trwać musi, gdyż taki jest charakter owego świadectwa — aż do męczeństwa, to znaczy świadectwa wiary przypieczętowanego świadectwem krwi. Dlatego zadaniem chrześcijanina jest dawać świadectwo; Papież mówi

o tym na przykładzie swojej własnej osoby (nie sztuka mówić komuś: zrób to, ale pokazać, jak się to samemu robi): „Kiedy byłem wśród Was, starałem się o tym dawać świadectwo. Módlcie się, abym dawał je nadal, abym dawał je tym bardziej, gdy jestem w Rzymie. Abym dawał je wobec całego Kościoła i całego współczesnego świata” (Nowa Huta 9 VI). A sam siebie określił tak: „świadek Chrystusa, miłośnik Jego Krzyża i Zmartwychwstania” (homilia w Gnieźnie 3 VI). To tytuły dzisiejszego papieństwa, którego symbolem nie jest już trójkoronna triara, lecz krzyż i pascha.

### Chrystus kluczem i kryterium

Wydaje się, że Papież nawiązał do ciekawej tradycji mesjańskiej, która bierze początek w tekstach Iz 22, 22 i Ap 3, 7, tradycji o „kluczu (domu) Dawida”. Tradycja patrystyczna i liturgia upatrywały w tym typ mesjański — stąd jedna z wielkich antyfon adwentowych „O clavis David”. Papież mówił w homilii na Placu Zwycięstwa: „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa — to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie można zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie można tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”. Użył też w tejże homilii zwrotu: „podstawowe kryterium, któremu na imię Jezus Chrystus”.

Można by te określenia Chrystusa: „klucz do rozumienia człowieka” i „podstawowe kryterium” potraktować jako współczesne tytuły chrystologiczne zaproponowane dzisiejszemu człowiekowi przez Jana Pawła II. W każdym razie „Christus clavis” posiada fundament biblijny i tradycję hermeneutyczną.

### Model Wieczernika

Już w homilii na Placu Zwycięstwa przeniósł nas Jan Paweł II do Wieczernika w Jerozolimie, w którym Apostołowie — zgromadzeni wokół Maryi, Matki Jezusa — otrzymali Ducha Świętego. Wieczernik Eucharystii i Wieczernik Ducha. Wieczernik, z którego wyszedł Kościół i w którym Kościół wciąż trwa. „To właśnie tam się narodził jako żywa społeczność Ludu Bożego, jako wspólnota świadoma swej misji w dziejach człowieka” (do młodzieży akad. w Warszawie 3 VI). Papież przemawiając do kapłanów w Częstochowie (6 VI) powiedział: „Świadectwo wiary żywej, czerpanej z Wieczernika, Ogrojca i Kalwarii — wiary wyssanej z piersi naszych matek — wiary ugruntowanej wśród ciężkich doświadczeń naszych

rodaków — jest naszą duchową legitymacją. Podstawą naszej kapłańskiej tożsamości”.

Model Wieczernika uwidocznił się w czasie homilii papieskiej na Błoniach krakowskich (10 VI), kiedy to Papież mówił o apostołskim włożeniu rąk na mocy mandatu Chrystusowego (por. J 20, 19. 22).

Wieczernik Jerozolimski jest także wieczernikiem „naszego polskiego Millennium, gdzie przemawia do nas z jedną zawsze mocą tajemnicza data tego Początku, od którego liczymy historię Ojczyzny i Kościoła zarazem w dziejach Ojczyzny. Historię Polski zawsze wiernej” (Gniezno 3 VI).

Z wieczernika Zielonych Świąt płynie owa miara serca, która jest miarą Ducha: „człowieka trzeba mierzyć miarą serca. Sercem! Serce w języku biblijnym oznacza ludzkie duchowe wnętrze, oznacza w szczególności sumienie... Człowieka więc trzeba mierzyć miarą sumienia, miarą ducha, który jest otwarty ku Bogu. Trzeba więc człowieka mierzyć miarą Ducha Świętego” (do młodzieży w Warszawie 3 VI). Tę miarę trzeba przyjąć — wzywał Papież. Jakże charakterystyczne jest zestawienie dokonane przez Papieża rozumienia serca przez Mickiewicza („Miej serce i patrzaj w serce!”) z biblijnym pojęciem serca: „I ja myślę, że Mickiewicz chociaż pisał w duchu swojej epoki romantycznej, jednak nie był daleki od biblijnego znaczenia serca” (tamże).

## Polskie Zielone Świątki

Do listy narodów wyliczonych w Dz 2, 9—11 dołącza Papież i nasz naród. Czyni to na mocy tej hermeneutyki, która każe widzieć w katalogu Łukaszowym otwartą serię ludów czekających na tchnienie Ducha. „I są w tych Apostołach i wokół nich — w dniu Zesłania Ducha Świętego — zgromadzeni nie tylko przedstawiciele tych ludów i języków, które wymienia księga Dziejów Apostolskich. Są wokół nich już wówczas zgromadzone różne ludy i narody, które przejdą do Kościoła poprzez światło Ewangelii i moc Ducha Świętego w różnych epokach, w różnych stuleciach. Dzień Zielonych Świąt jest dniem narodzin wiary i Kościoła również na naszej polskiej Ziemi. Jest to początek przepowiadania wielkich spraw Bożych również w naszym polskim języku. Jest o początek chrześcijaństwa również w życiu naszego Narodu: w jego dziejach, w jego kulturze, w jego doświadczeniach” (na Placu Zwycięstwa 2 VI).

A jeszcze wyraźniej mówił o tym w Gnieźnie: „I chociaż autor Dziejów Apostolskich nie wylicza wśród języków, którymi wówczas zaczęli przemawiać Apostołowie, naszego języka — nadejście czas, gdy Następcy Apostołów w Wieczerniku złączą przemawiać również językiem naszych praojców i głosić Ewangelię ludowi, który w tym języku tylko może ją zrozumieć i przyjąć. (...) Otworzył się po stuleciach na nowo Jerozolimski Wieczernik i zdumiały się już

nie ludy z Mezopotamii i Judei, z Egiptu czy Azji, czy wreszcie przybysze z Rzymu, ale zdumiały się ludy słowiańskie i inne zamieszkujące w tej części Europy, iż Apostołowie Jezusa Chrystusa mówią ich językami, że w rodzimej mowie opowiadają wielkie dzieła Boże”. Właśnie na Wzgórzu Lecha przypomniał Jan Paweł II marzenia Kardynała Hlonda o „Pentecostes Slavae” — o Zielonych Świątkach Słowian...

To otwarcie się Wieczernika naszych czasów w osobie Piotra naszych czasów, Papieża-Polaka, Papieża-Słowianina, odsłania dzisiaj „duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się — dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu” (tamże).

Mówienie o słowiańskich i polskich Zielonych Świątkach nie było w ustach Papieża podbijaniem narodowego bębna, lecz wyrażeniem — i na Wzgórzu Lecha, i na Błoniach krakowskich — owej pentokostalnej *oikumene*, która jest naszym powołaniem poprzez wszystkie znaki czasu.

### O rędzie Ducha

Tak można nazwać homilię wygłoszoną w czasie uroczystości ku czci św. Stanisława na Błoniach krakowskich w dniu 10 czerwca. Nasuwa się tutaj porównanie z kerygmatem apostołskim, z jakim spotykamy się w *Dziejach Apostolskich*<sup>2</sup>. Papież wyszedł od faktu zmartwychwstania Jezusa i tajemnicy chrztu. Kerygmat apostołski prowadził do chrztu (por. Dz 2, 38. 41). Kerygmat Jana Pawła II wychodzi od chrztu: jest więc niejako podjęciem dalej owego pierwotnego kerygmatu. Było to przemówienie biskupa bierzmującego, bowiem było to Bierzmowanie, czyli Umocnienie całego Kościoła, apostołskie włożenie rąk na wszystkich zgromadzonych. „W tym włożeniu rąk wyraża się przejęcie i przekazania Ducha Świętego, którego Apostołowie otrzymali od samego Chrystusa, kiedy po Zmartwychwstaniu przyszedł do nich drzwiami zamkniętymi (por. J 20, 19) i rzekł: Weźmijcie Ducha Świętego (J 20, 22). Tego Ducha: Ducha zbawienia, odkupienia, nawrócenia i świętości, Ducha prawdy, Ducha miłości i Ducha męstwa — odziedziczony jako żywą Moc po Apostołach — przekazywały po tyle razy biskupie dłonie całym pokoleniom na ziemi polskiej. Tego Ducha pragnę Wam dzisiaj przekazać, tak jak przekazał Go swoim współczesnym Biskup rodem ze Szczepanowa. Pragnę Wam dziś przekazać tego Ducha ogarniając sercem z najgłębszą pokorą to wielkie „Bierzmowanie dziejów”, które przeżywacie”.

<sup>2</sup> Por. ks. J. Chmiel, *Interpretacja Starego Testamentu w kerygmacie apostołskim o zmartwychwstaniu Jezusa*. Studium hermeneutyczne, Kraków 1979.

Te luźne uwagi na temat „biblijności” przemówień Papieża-Pielgrzyma — uwagi, które nie roszczą pretensji do syntezy — prowadzą nas do stwierdzenia pojawienia się jakiegoś nowego modelu hermeneutycznego i homiletycznego w wypowiedziach Ojca Świętego.

Papież nie uprawiał egzegezy biblijnej, lecz dawał nam rozumienie znanych tekstów biblijnych jakby w nowym świetle.

Była to najpierw hermeneutyka antropologiczna: wychodził od człowieka i poprzez człowieka, aby dojść do Boga i zanurzenia w Żywym Bogu. Dalej była to hermeneutyka kulturalna. Papież wyjaśniał prawdy objawione w kontekście doświadczeń historycznych narodu, w którym żył i z którego wyszedł, w kontekście Wieczernika Dziejów Polski. Takie rozumienie Biblii bliskie jest obecnie wysuwanym postulatem interpretacji kulturalnej (akulturacji) Biblii: Bóg przecież przemawia do człowieka językiem jego konkretnego życia, a nie terminami ze słownika starożytności.

Można również mówić o jakimś nowym modelu homiletycznym, kiedy to nawiązywał się dialog Papieża ze słuchaczami w formie oklasków i aklamacji tychże ostatnich, a także dopowiadanych improwizowanych uwag i komentarzy Ojca świętego. Było to coś, co trudno było wcześniej przewidzieć i zaplanować i o czym powiedział Papież w Warszawie: „Przyszła mi taka myśl (myślę, że przyszła od Ducha Świętego) — poczekaj! Będą razem z tobą mówić to kazanie!” Ten dialog *per acclamationem* winien być obrazem innego dialogu, o którym mówił znów Papież w Krakowie (10 VI): „dialog z człowiekiem i światem, zakorzeniony w Dialogu z Bogiem Samym: z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym: dialog zbawienia”.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL